

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy

Z przesyłką poczt. w kraju monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.
kwartał. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petiitowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petiitowy lub jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal. Doniesienia o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Czwartek, 23 stycznia.

Imiona: Rzym. - kat. Dzisiaj: Zaslub. N. P. M. — Jutro: Tymoteusza Bisk. — Gr.-kat. Dzisiaj: 10. Hryhorya Jap. — Jutro: 11. Fteodozya Pr. — Słowiańskie: Dzisiaj: Wroclaw. Jutro: Chwaliboga.

Wschód słońca 7:47, zachód 4:39.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*, 14:40, 2:45, 6:15, 7:05*, 7:20, 11—, 12:45*, 3:45; do Rzeszowa 4:05; do Podwołoczysk 6:20, 10:45, 2:17*, 7—, 11:15; do Czerniowiec-Ickan: 6:10, 9:20, 1:55*, 10:40, 2:51*; do Kotołomy 2:35; do Stryja 11:30; do Ławocznego 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora: 6—, 9:05, 4:30, 10:51; do Jaworowa 6:58, 6:30; do Rawy, Sokala: 6:12, 7:10, (11:35 każdej niedzieli tylko do Rawy); do Belzka 11:05; do Stanisławowa: 5:50; do Husiatyna: 6:20, 2:15*, 11:15; do Brzuchowic 7:21, 12:41, 2:28, 3:45, 5:45, do Janowa 9:10, 3:35.

Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego“ otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczorem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południu. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

Muzeon i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka otwarta od godz. 9 do 1; muzeum w dni powszednie (prócz pon.) od 9—1 nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę od 11—1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do 11 i od 4—7 po południu codziennie prócz soboty. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) zwiedzać można tylko w dni powsz. w godz. przedp. za zgłosz. — Bibl. Poturzycka (nr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codziennie 10—2 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz niedzieli) od godziny 9—2, w święta od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem czwartków. — Biblioteka Pawłkowskich (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedzieli od 11—12. — Bibliot. Polit. 10—1. i od 4—8 w, w niedzielę, poniedział. i święta od 10—1. Bibl. T. Szewczenki (ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedziel i św. ruskich). Bibl. Narodowego Domu (Teatralna 22) we wtorek, środy, piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyznaniowej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczor. Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, 1 p.) otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedzielę i święta od 10 do 12 w pop. — Polskie Muzeum szkolne (św. Mikołaja 21) w poniedziałki, środy i piątki 3—5 pup.

Wystawy stałe. Wystawa w Towarzystwie przyjaciół sztuki pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—4. Opłata w dni powszednie 1 kor., w niedzielę 60 h., (studenci 20 hal.). — Galeria miejska (provisorycznie urządzona) w gmachu Muzeum przemysłowego od g. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w niedzielę 50 h., młodz. szkol. 20 h.

The Empire Vio. Ul. Karola Ludwika 27. Dzisiaj i codziennie przedstawienia kinematografu. Początek punktualnie o g. 7:30. W niedzielę, święta i soboty 2 przedstawienia. — Bilety od g. 3 popoł. przy kasie teatru.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. Dzisiaj dnia 23 bm.: Prof. gimn. F. Nagórzański: O katakombach (z obraz. świetln.) Zakład chemiczny Uniw. Długosza 6.

5)

CONAN DOYLE.

ZMIENIONE ROLE.

(Z przygód Sherlocka Holmesa).

(Ciąg dalszy).

— Doskonale! A że moralność jest w porządku, należy rozważyć osobiste ryzyko. Lecz chyba gentleman nie zwróci zbytnej uwagi na coś podobnego, kiedy kobieta ma przed sobą okropną ostateczność i potrzebuje jego pomocy?

— W istocie, jesteś w takim położeniu, Holmes.

— Dobrze, więc się przed niebezpieczeństwem nie cofnę. Niema innego sposobu na wydostanie tych listów. Nieszczęśliwa kobieta nie ma ani pieniędzy, ani nikogo, przed kim by się mogła zwierzyć. Do jutra ma czas i jeśli tej nocy nie będziemy mieli tych listów, ten szubrawiec wtrąci pannę Ewę bez wahania w nieszczęście. Mam więc do wyboru: albo pozostawić klientkę moją jej losowi, albo odważyć się na ten krok. Między nami mówiąc, Watsonie, jest to równocześnie pojedynek pomiędzy tym łotrem Milvertonem, a mną. Widziałeś to sam, że on zrobił początek, więc moja ambicja i moje zasady każą mi walkę prowadzić do końca.

— No tak... Nie uważam tego za rzecz piękną, ale uważam to za rzecz konieczną. Kiedyż się wamiemi?

— Ty ze mną nie pójdziesz.

— W takim razie i ty także nie pójdziesz — odpowiedział stanowczo. — Daję ci słowo honoru, a

Pocz. o godz. 6. — Asyst. Bibl. Uniw. dr. J. Hirschler: O warunkach życiowych zwierząt morskich (z obrazami świetln.) Zakład fizyczny Uniw. Długosza 8. Początek o godz. 7:30.

W Związku naukowo-literackim odbędzie się dzisiaj dnia 23 bm. o godzinie 8 wieczorem (Kasyno miejskie) odczyt p. Maryana Diensta p. t.: „Znaczenie Wyspiańskiego dla zdobnictwa polskiego“.

Posiedzenie Rady miejskiej o godz. 6 wiecz. Teatr miejski. Dzisiaj o godz. 7 w. „Czar walca“, operetka w 3 aktach O. Straussa.

Listy z Warszawy.

Warszawa, 21 stycznia.

Losy banku polsko-amerykańskiego. — Zawieszenie P. M. S.: rozmowa z mieszkańcem Płońska.

Pisałem już wam w jednym ze swych listów, iż delegat galicyjskich Kółek rolniczych, dr. Gargas, przybył do naszego miasta celem zainteresowania tutejszych kół finansowych swym projektem utworzenia banku polsko-amerykańskiego, któryby ułatwiał naszym wychodźcom do Stanów Zjednoczonych przesyłkę zaoszczędzonych pieniędzy do kraju. Przed chwilą właśnie informowałem się u dra Gargasa, jak ta sprawa stoi.

— Sprawa jest na dobrej drodze — odpowiedział mi dr. Gargas. — Wracam właśnie z posiedzenia, na którym omówiliśmy ją w ogólnych zarysach. Wyjadę za parę tygodni do Stanów Zjednoczonych, aby zbadać tam sytuację, i dopiero po tym powrocie sprawa ostatecznie wyjaśni się. Dzisiaj jest już pewnym, iż zorganizuje się instytucja, która będzie miała na celu ubezpieczenie i potaniecie przesyłek pieniężnych z za oceanu naszych wychodźców.

Rozmawiałem dzisiaj z jednym dawnym swym znajomym, mieszkańcem Płońska, zasłużonym działaczem na polu krzewienia oświaty narodowej, o wrażenia i skutkach, jakie wywarło zawieszenie P. M. S. wśród naszych kół prowincjonalnych.

— Zamknięcie Macierzy — powiedział mi mój znajomy ze drżeniem w głosie — odbyło się u nas cicho, z wielkim smutkiem uczniów i biednych rodziców, którzy nie mają możliwości uczyć swoich dzieci w szkole miejskiej, zwanej, niewiadomo dla czego, rządową, jakkolwiek rząd nie daje na nią ani grosza.

— Dużo dzieci uczęszczało do szkół i ochronek Macierzy? — W ostatnim roku chodziło do naszej szkoły 140 dzieci stale, a około 40 niestale, do ochronek zaś od 40 do 70-ciu. Kandydatów byłoby więcej, lecz nie byliśmy w stanie zebrać dla kształcenia ich więcej funduszy, bo uczniami i uczenicami naszych szkół były przeważnie dzieci rodziców bardzo biednych, czego do-

nigdy go dotąd nie zламаłem, że jeśli mnie dzisiejszej nocy nie weźmiesz ze sobą, w takim razie biorę do rózki i jadę dać znać policji.

— Ależ na nic mi się nie przydasz.

— Skąd ta pewność? Nie możesz przewidzieć, co się stanie. W każdym razie jestem zdecydowany. I inni także mają godność własną i coś więcej.

Holmes spojrzał na mnie z początku zirytowany i nieufnie, wnet jednak rozjaśniła mu się twarz i poklepał mnie po ramieniu.

— No, dobrze już, dobrze, mój drogi, masz słusznosc. Tyle lat przemieszkałszy razem w jednym pokoju, więc zupełnie będzie to na miejscu, jeśli przy końcu będziemy siedzieli w jednej celi. Muszę ci się przyznać, Watsonie, iż zawsze miałem to przekonanie, że ze mnie może być wcale przyzwyczajony rzeźmie-szek. Dzisiaj myślę tak samo. Spojrz no tu!

Holmes wydołstał z szuflady niepokojącą torebkę. Po otwarciu jej błysnęło kilkanaście błyszczących narzędzi.

— Oto jest, mój kochany, wybór najdoskonalszych, zastosowanych do ducha czasu, narzędzi złodziejskich: kilka niklowanych wytrychów, dyament do rzeźbienia szkła, klucze wyczajane, stalowe śruby, słowem wszystko, co postęp cywilizacji... czyni niezbędnym. Tu ślepa latarka. Wszystko w porządku. Czy masz nieskrzy-piące buty?

— Mam parę tenisowych z gumowymi podszwami.

— Wybornie! Maskę masz?

— Nie mam, ale mogę zrobić z czarnego jedwabiu.

Po twarzy Holmesa przemknął uśmiech.

— Masz widocznie wrodzony spryt do takich historii. Bardzo dobrze, więc rób maski. Zanim wyjdziemy, musimy jeszcze zjeść coś zimnego. Jest teraz pół

wodem, że w roku ubiegłym opłacało wpis szkolny tylko 13 proc., reszta zaś pobierała naukę zupełnie darmo, jakkolwiek ich rodzice nawet częste nie byli członkami Macierzy.

— Ile jest prawdy w zarzutach, czynionych przez nasze „postępowe“ organy prasy, no i w motywach zawieszenia Macierzy, że Macierz uprawia w szkołach politykę? — zapytałem swego znajomego.

— Żadnej agitacji politycznej nie było u nas, i nie mogło być, boć nauczycielami byli dawni, pobierający już emeryturę nauczyciele rządowi, którzy wszelkiej agitacji boją się bardziej, niż dyabeł święconej wody i za takich nawet byli uważani przez władze, które im daly pozwolenie na otwieranie szkół prywatnych. Ale być może — ciągnął dalej z ironią mój znajomy — że agitacją polityczną wobec dzisiejszego nastroju jest uczenie dzieci abecadzia; a może to nawet i słusne takie mniemanie, bo największą agitacją polityczną jest szerzenie między ludźmi światła, które wyświecila czyni naszego rządu opiekuńczego.

Drugi zarzut, jaki stawiano Macierzy, a mianowicie, że nie otwierała szkół, że nie dbała w dostatecznym stopniu o szerzenie oświaty, w zastosowaniu do naszego powiatu — mówić dalej — jest zupełnie słuszny, z tą tylko małą zmianą, że chciała dbać, że usiłowała zakładać szkoły, lecz jej w tem przeszkadzano. Wymaganie dyrekcji naukowych (rządowych, przyp. koresp.), ażeby nauczycielami po wsiach byli ci, co posiadają prawa nauczycielskie, zakładanie szkół po wsiach odrazu uniemożliwiło, bo po 1) osób, mających prawa nauczycielskie, mieliśmy mało, a po 2) osoby takie wymagają utrzymania, wynoszącego jakieś 500 do 600 rb. (1200 — 1500 kor.), na co nasze maleńkie, składające się nieraz z 8—10 gospodarstw wioski, zdobyć się w żaden sposób nie mogą. O łączeniu zaś kilku okolicznych wsi dla utrzymania jednej szkoły, mowy bar-dzo być nie mogło, gdyż dzieci uczą się w nas głównie późną jesienią, zimą i wczesną wiosną, a podczas zimna, deszczu lub zawiei, posyłać małego dzieciaka do odległej o jakieś 2 lub 4 wiorsty szkoły, niepodobna.

— Jakiego rodzaju nauczycieli mieliście w szkołach?

— Praktyka życiowa powołała u nas na nauczycieli w zakładanych w r. 1905 i 1906 szkołach wiejskich i ochronek ludzi rozmaitych; byłych dymisyonowanych nauczycieli, córki drobnej szlachty, córki mieszczan, byłych uczniów rozmaitych zakładów naukowych, nie mogących ich skończyć, byłych nawet flisaków, synów gospodarzy; niektórzy rzucali się do nauczycielstwa z powołania, niektórzy z braku innego zajęcia.

— Praca ich była owocną?

— Uczciwie pracowali na kawałek chleba.

— Cóż z nimi dzisiaj się stanie?

do dziesiątej. O jedenastej musimy być na Church Row. Stamtąd jeszcze kwadrans pieszo na Appledore Towers. Zaczniemy przed północą. Milverton śpi doskonale, a kładzie się do łóżka punktualnie o w pół do jedenastej. Jeśli się nam powiedzie, możemy o drugiej być z powrotem i listy panny Ewy mieć w kieszeni.

Ubraliśmy się czarno i robiliśmy wrażenie wracających z teatru. Na Oxfordstreet wzięliśmy dorózkę i pojechali na Hampstead.

Tu zapłaciliśmy i szliśmy następnie szczerze opięci w paltoty przez pustkowie. Zimno było bardzo, zachodni wiatr ciał nas po twarzy i przejmował do kości.

— To jest wyprawa, która wymaga bajecznej ostrożności — rzekł cicho Holmes. — Szkatułka z listami schowaną jest w żelaznej kasie w gabinecie Milvertona, a gabinet znajduje się wprost przed sypialnią. Całe szczęście, że Milverton mocno sypia, jak zresztą wszyscy tacy mali, silni ludzie, którym się dobrze dzieje. Opowiadała mi Agata — to imię należy do mojej.. narzeczonej — o drwinach służby, która utrzymuje, że Milverton zawsze niemal jest senny. Ma tylko czujnego sekretarza, który przez cały dzień nie opuszcza gabinetu.

Dlatego musimy to robić w nocy. Oprócz tego ma złośliwego psa, który ugania po ogrodzie. Ale przez ostatnie dwa wieczory odwiedzałem Agatę dość późną porą, więc teraz zamyka to psisko, abym mógł wejść swobodnie.

Szliśmy milcząco zupełnie pustymi ulicami; płomyki gazowe drgały na wietrze, więc się z naszych cieniów robiły okropne figury. Towarzyszyłem już nieraz przyjacielowi mojemu w niebezpiecznych wyprawach, ale tego zimnego wieczora nie mogłem się pozbyć jakiegoś gniotącego mnie i przejmującego dreszczem uczucia.

(C. d. n.)

— Obecnie po zamknięciu szkół i ochronek cała ta rzesza ludzi pozostaje bez kawałka chleba, dokuczają im bieda i nędza, dokuczają niemożność uczciwego zapracowania kawałka chleba dla siebie i swoich dzieci; czyż mają go zdobywać w sposób nieuczciwy?

A warunki obecne wielu do tego pchają, bo o ile każda szkoła, każda ochronka, była dokładnie przez zwiększony personal naszej policji wysłędzona, rozpeczędzana i zamykana, o tyle znów na ukrócenie złośliwości, zuchwałych kradzieży, napadów bandyckich, ani stan wojenny, ani zwiększona ilość strażników, jakoś nic nie pomaga. Cały zysk, że policja zna wszystkich złodziei, po napadzie bandyckim nawet zwykle posyła po uważanego za dowódcę — jakiegoś podobno prawosławnego, ale cóż z tego, kiedy ten dozór policyjny ani nie wpływa na usunięcie złodziei, ani na ograniczenie ich czynów; owszem, złodzieje, jakby naigrzając się z tego wszystkiego, kradną bardzo często tam, gdzie chodzą najęściej patrole, gdzie stoi największej strażników.

— Czy przedsiębiorcze jakie środki, celem wskrzeszenia zamkniętych szkół i ochronek?

— Włościanie i gospodarze wiejscy, którzy dotkliwie odczuwają brak ochronek, w ostatnich czasach zaczynają podawać do gubernatora prośby o prawo utrzymywania takich ochronek na własne imię. Do tej pory nie wiadomo, jaki będzie rezultat tych prośb, bo w Płońsku np. władze miejscowe, widocznie na zasadzie rozporządzenia władz wyższych, stawiają przeszkody w otwarciu szkoły nawet dawnej nauczycielce rządowej.

— Jaki jest nastrój?

— Nie rozpaczamy... Sądźmy, że tak, jak musieliśmy sobie dawać radę przed otwarciem Macierzy, tak będziemy, chociaż z większym wysiłkiem, dawali sobie radę i teraz, po jej zamknięciu... Będą uczyły po dawnemu, żony parobków, kalecy, bezdomne dziady i każdy, kto ma Boga w duszy, a miłość dla swych braci w sercu.

Z. S. BOŃCZA.

Podbój atmosfery.

Balony do sterowania mamy już; prawie każde państwo w Europie ma już swój specjalny model, którego tajemnicy strzeże pilnie. Technika dokazuje wprost cudów, aby wynaleźć coraz: to inne ulepszenia, coraz pewniejszą uczynić władzę człowieka w powietrzu. Podróż balonami do sterowania są już tylko kwestią czasu. Natomiast do niedawna wątpiono w możliwość wynalezienia specjalnej maszyny, która by ze skutkiem zastąpiła balony. T. zw. „latawców“ mieliśmy wprawdzie dosyć od czasów Dedala, ale wszystkie prawie próby, nawet i najdoskonalsze robiły w końcu fiasco, a wynalazcy wznosili się dalej w wymyślaniu lepszej konstrukcji.

Jednemu z nich powiodło się, zdaje się, rozstrzygnąć kwestję latawców. Oto przed półtora tygodniem odbył się na placu ćwiczeń wojskowych w Issy pod Paryżem wielki konkurs aërostatków imienia Deutsch-Archdeakon w Paryżu.

Nagrodę w sumie 50.000 franków zdobył Henryk Farmann, bijąc swoją dynamiczną maszyną do latania wszystkie inne statki powietrzne, które w konkursie brały udział.

Aërostat Farmanna ma kształt olbrzymiego latawca z motorem ośmiocyndrowym o sile 50 HP. i dwuskrzydłową śrubą. Budowa oparta jest na systemie rozmaicie ułożonych płaszczyzn. Centrum maszyny tworzy stalowa klatka, długości 10 m., a 2 m. szeroka i zawiera motor i ster. Śruba umieszczona na końcu aparatu ma średnicę 2 m. Śrubę posuwa motor „Antoinette“, ośmiocyndrowy, który waży 80 kg. Powierzchnia całego aërostatku wynosi około 52 m.² Z chwilą rozpoczęcia działania motorów, maszyna pędzi zrazu po powierzchni ziemi, a po ustawieniu skrzydeł i steru „górnego“ aërostatek poczyna pod kątem wznosić się w górę. Do regulowania ruchu służą stery boczne, które służą do nadania biegowi maszyny kierunku poziomego. Bieg aërostatku jest zwykle nieco falisty; zależy to od wiatru i najdrobniejszego ruchu skrzydeł.

W chwili wzlotu, aërostat Farmanna wznosił się lekko w powietrzu do wysokości 6 metrów, zakreślił w powietrzu potężny łuk, poczem skierował się do pola zwrotniczego. Następnie wznosił się wyżej z wielką szybkością, poczem opadając wykonał znakomity zwrot, średnicy około 200 metrów, wreszcie zawrócił do miejsca wzlotu, na które opuścił się z wolna.

Kiedy aërostatek osiadł na ziemi, zaczęto Farmannowi gratulować zwycięstwa, poczem Farmann siadł powtórnie do swego statku i poszybował do hali, gdzie swój statek przechowuje.

Droga, przebyta przez Farmanna, wynosiła półtora kilometra, które przebył w przeciągu 105 sekund.

W dwa dni później przedsięwziął Farmann nowe próby wzlotu, obciążając aërostatek balastem, najpierw 30 kg., a wówczas statek nie chciał wlecieć; z balastem 20 kg. przeleciał statek z trudnością kilkaset metrów; dopiero przy 15 kg. obciążenia, wzlot udał się najzupełniej. Wreszcie wleciał Farmann bez balastu, przebywając tym razem drogę 2 kilometrów w przeciągu 3 minut.

Henryk Farmann, Anglik z urodzenia, liczy lat 33 i jest synem paryskiego korespondenta „Standardu“. Znany jest w świecie sportowym, gdyż wraz z bratem Maurycym stawał niejednokrotnie na wyścigach cyklistów i brał często nagrody. Po paru latach cyklistyki oddał

się sportowi automobilowemu i odniósł zwycięstwo w wyścigach Paryż-Wiedeń. Aeronautyce poświęcił się przed półtora rokiem — jak widzimy — z powodzeniem.

Z ostatniej poczty.

§ Niemiecka partja „kultury“. Przed paru dniami odbyło się w Lipsku zgromadzenie, liczące około 2000 uczestników, zwołane przez dr. Ernesta Horneffera, w celu założenia nowej partji politycznej, nazwanej partją „kultury“. Partja owa ma się domagać zupełnej wolności duchowej, a więc wolności sumienia dla oficerów i urzędników, zwolnienia szkół od wpływu kościoła, ułatwień w sprawach, dotyczących wyrzeczenia się wyznania itd. Po za tem partja stać będzie na gruncie narodowym, sądząc zaś z tego, iż założyciel należał dotychczas do narodowo-liberalnych — nawet hakatyścycznym. Na przyszły rozwój partji, jako takiej, zapatrują się dziś sceptycznie; utworzy się może z niej pewien związek, jak istnieje już „Gesellschaft für ethische Kultur“ itp. O kulturalności tych niemieckich związków „kulturowych“ świadczy najlepiej fakt, iż nie odezwały się ani na katowanie dzieci podczas strajku, ani też w sprawie wywłaszczenia.

§ Pruska Izba panów zbiera się na posiedzenie d. 29 bm. Oprócz wyboru prezydenta i ustawy antypolskiej, Izba ma do rozpatrzenia tylko kilka pomniejszych ustaw, tak, iż dwa posiedzenia przypuszczalnie wystarczą na załatwienie całego materiału. Ostatecznych więc obrad nad wywłaszczeniem należy się spodziewać 29 lub 30 b. m.

§ Bank parcelacyjny w Wilnie. Ziemianie wileńscy podjęli projekt utworzenia Banku parcelacyjnego, który by ułatwiał przejście majątków w ręce włościan miejscowych. Projekt opracowuje członek zarządu wileńskiego Tow. rolniczego, p. Józef Pawłowski. Udziały Banku mają być sturublowe, a więc dostępne dla bardzo skromnych kapitalistów.

§ Prasa polska. W lutym rb. zacznie wychodzić w Warszawie dwutygodnik p. t. „Łącznik“, poświęcony sprawom oświatowo-zawodowym kolejnictwa polskiego. Wydawcą jest p. Józef Zaborski, redaktorem p. Józef Gerber. Komitet redakcyjny stanowią pp. Zdzisław Dębicki, Wiesław Gąsowski, Jan Gryżewski, Józef Idzikowski, Antoni Kaczorowski, Kazimierz Rakowiecki, Władysław Witkowski i Feliks Wojewódzki.

§ Dr. Michał Zieniec, b. profesor warszawskiego uniwersytetu, zmarł na Krymie. Zmarły znany był dobrze publiczności polskiej z procesu karnego, w którym sąd okręgowy za gwałt, zadany w szpitalu, gdzie Zieniec był ordynatorem, służącej Kozłińskiej, skazał go na półtora roku rot aresztanckich, a izba sądowa wydała wyrok uniewinniający.

§ Nowa operetka Lehara, autora muzyki „Wesołej wdówki“, została przedwczoraj z wielkim powodzeniem wystawiona w Wiedniu, w teatrze „an der Wien“. Operetka nosi tytuł „Człowiek z trzema żonami“.

§ Napad na jubilera. W Pradze przedwczoraj dokonano napadu w celu rabunku na jubilera Feldmana. Do sklepu Feldmana wszedł jakiś młody człowiek i zażądał pokazania kilku biżuterji; gdy Feldman nachylił się nad szufladą, napastnik zadał mu silny cios boksem w tył głowy. Feldman nie stracił jednak przytomności i zawołał o pomoc; na krzyk nadbiegł przechodzący właśnie obok policyjant i ujął napastnika, który, jak się okazało, jest 17-letnim uczniem szkoły handlowej, nazwiskiem Netoszil.

§ Zamach na pociąg. Z Poznania donoszą: W pobliżu Rawicza jakiś zbrodniarz położył dnia 17 bm. wieczorem wielki kamień na szynach. Z powodu ciemności, kamienia nie zauważył nikt z personalu kolejowego. Maszyna wykoleiła się i tak bardzo została uszkodzona, że na razie była nieużyteczną. Nazajutrz rano znowu kamień leżał na szynach, ale go spostrzeżono na czas i usunięto.

§ Demonstracje w Berlinie. Przedwczorajsze demonstracje robotników pozbawionych pracy w Berlinie, rozpoczęły się od zgromadzeń, w których wzięło udział około 12.000 ludzi według urzędowych danych. Pochody po ulicach urządzali ci z robotników, którzy nie mogli być na zgromadzeniach z powodu braku miejsca w salach; przy tych pochodach zbierały się grupy do 500 osób. Podczas starcia z policją, o którym donieśliśmy wczoraj telegraficznie, ze strony robotników strzelano; jedna z kul trafiła policyjanta w ramię. Bójka wynikła również przed lokalem redakcyjnym jednego z pism, gdzie zebrało się około 600 ludzi, w oczekiwaniu na ogłoszenia o wolnych zajęciach; ktoś z tłumu uderzył policyjanta pilnującego porządku, gdy zaś ten dobył szabli, rzuciło się nań kilku ludzi z nożami. W rezultacie jeden z napadających został tak ciężko poraniony, iż musiano odwieźć go do szpitala.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Bestyalskie żonobójstwo.

Przemysł. (Tel. wł.) Wczoraj o g. 2 po poł. stróż domu Jan Głuszko w Rynku zrzucił swą żonę z balko-

nu II piętra na bruk. Nieszczęśliwa padła głową na kamienie, i oprócz licznych kontuzji uległa rozbiciu czaszki.

Brutalny mąż zszedł następnie po schodach na dół do nieprzytomnie leżącej żony i począł znęcać się nad nią, ciągnąc ją za włosy i kopiąc nogami.

Zbrodniarza aresztowano, zaś nieszczęśliwą ofiarę odwieziono do szpitala w stanie beznadziejnym.

Powodem zbrodni była kłótnia małżeńska. Aresztowany Głuszko (w stanie podpitym) twierdzi, iż żona sama wyskoczyła z balkonu w zamiarze samobójczym. Śledztwo w toku.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Na wczorajszym posiedzeniu Rady miejskiej prowadzono w dalszym ciągu dyskusję generalną nad budżetem. Przemawiali radni: Ignacy Landau imieniem stronnictwa niezawisłych żydów, prof. Ulanowski, wiceprezydent Sare, poczem nastąpił szereg sprostowań faktycznych.

Zabrał następnie głos prezydent miasta dr. Leo i odparł zarzuty, podniesione w ciągu dyskusji, a w końcu zaznaczył, że o ile idzie o reformę ordynacji wyborczej do Sejmu, to trzej posłowie krakowscy i mniejszość sejmowa nie odstąpią od postulatu demokratycznego, tj. od czteroprzymiotnikowego prawa głosowania. Taka reforma atoli nie przyjdzie do skutku, jeśli rząd nie wywrze odpowiedniego wpływu na Sejm, pod wpływem parlamentu. Wprowadzenie reformy wyborczej do gminy uważa mowca za wskazane wnieść dopiero wówczas, gdy powstanie Wielki Kraków. Mowca dołoży wszelkich starań, aby to jak najprędzej nastąpiło. W końcu podnosi, że skoro zdecydował się przystąpić do obozu demokratycznego, to będzie dążył do przeprowadzenia postulatów demokratycznych. Zmianę stosunków wytworzyło wprowadzenie powszechnego prawa głosowania do parlamentu.

Na dzisiejszym posiedzeniu Rady przemawiać będzie referent generalny, poczem nastąpi dyskusja szczegółowa.

Kraków. (Tel. pryw.) Z okazji rocznicy styczniowej zebrała się wczoraj na rynku przed pomnikiem Mickiewicza młodzież szkół średnich i akademików i odśpiewała pieśni patryotyczne.

Z Rynku wśród śpiewów pociągnęła młodzież pod pomnik Rejtana, skąd znów powróciła na Rynek i odśpiewała pieśni przy kamieniu Kościuszki. W pochodzie wzięło udział około 2000 młodzieży.

Upaństwowienie kolei.

Wiedeń. (Tel. wł.) Rokowania między ministerstwem kolei i zarządem Towarzystwa kolei państwowych w sprawie upaństwowienia tych ostatnich mają się rozpocząć w lutym.

Alarmy wojenne.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Neue Fr. Presse“ pomieszcza dość długą korespondencję z Rzymu, w której ponownie podburza przeciw Włochom z okazji wystawienia i przyjęcia najnowszej sztuki d'Annunzia „La Nave“.

Walka o synekurę.

Wiedeń. (Tel. wł.) Starania prezydenta ministrów bar. Becka, aby wakujące obecnie stanowisko w generalnej Radzie Banku austriacko-węgierskiego zapewnić Czechowi, mogą pozostać bez skutku, ponieważ napotykają na opór ze strony Niemców, którzy popierają Pragę.

Obrzędy pogrzebowe.

Wiedeń. (TBK) Zwłoki w. ks. Toskańskiego, złożone w metalowej trumnie i wystawione w kościele farynym w Burgu, zostały przed 8 rano pokropione, poczem otwarto wstęp dla publiczności do godz. 12. W czasie między 8 a 12 odprawiano msze św.

Wiedeń. (TBK) Wczoraj z wielką okazałością odbył się pogrzeb w. ks. Toskańskiego. Zwłoki złożono w krypcie w kościele OO. Kapucynów. W pogrzebie wzięło także udział cesarz.

Książęta pruscy w Wiedniu.

Wiedeń. (TBK) Ks. Fryderyk Leopold pruski ze swiąt przybył tu rano. Na dworcu przywitał go ambasador niemiecki i kawalerowie honorowi. Książę udał się do Burgu, gdzie przyjął go cesarz.

Ks. Wilhelm Hohenzollern już wczoraj przybył z Berlina.

Sprawy parlamentarne.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na pierwszym posiedzeniu komisji budżetowej delegacji austriackiej dnia 30 stycznia br. Aehrenthal wygłosił exposé o położeniu politycznym.

Wiedeń. (Tel. wł.) Delegaci chorwaccy mają zamiar poruszyć w delegacjach sprawę demonstracji anty-austriackich, urządzonych w Poli przez ludność włoską.

Wiedeń. (TBK.) Komisja budżetowa odbyła wczoraj posiedzenie, na którym dokonano rozdziału referatów z budżetu na r. 1908.

Wiedeń. (TBK.) Komisja spraw zagranicznych i kredytu okupacyjnej delegacji austriackiej odbędzie posiedzenie dnia 30 bm. o 11 przed poł. Na porządku dziennym budżet ministerstwa spraw zagranicznych.

Wiedeń. (TBK.) Komisja ekonomiczna odbyła wczoraj posiedzenie. Na porządku dziennym było przedłożenie rządowe w sprawie kontraktów służbowych pomocników handlowych i zajęć pokrewnych. Sprawozdawca p. Dulęba zdał wyczerpującą sprawę, poczem po dłuższej dyskusji wybrano subkomitet z 10 członków, który ma projekt rozważyć tak pod względem prawnym co do kontraktów, jak i co do zakresu osób, które podlegają tej ustawie.

Wiedeń. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu komisji ekonomicznej p. dr. Dulęba przedstawił obszerny referat o przedłożeniu rządowemu w sprawie pomocników handlowych, przyczem wskazał, że dotychczasowe postanowienia ustawy handlowej o kontraktach służbowych pomocników handlowych są przestarzałe i stanowią nie odpowiadającą dzisiejszym stosunkom. Mowca omówił szczegółowo postanowienia projektu rządowego, który w kołach interesowanych wywołał wielkie ożywienie. Z kół tych podniesiono szereg życzeń i żądań, przedewszystkiem co do uregulowania czasu pracy i odpowiedniego wynagrodzenia za godziny pozastawowe, co do uregulowania spoczynku niedzielnego, dalej poruszono myśl zaprowadzenia inspektorów handlowych na wzór urzędujących dziś inspektorów przemysłowych, ewentualnie podniesiono myśl, czyby nie można w drodze rozporządzenia poruczyć inspektorom przemysłowym spełnianie także agend inspektorów handlowych. W takim razie musiałoby nastąpić znaczne powiększenie liczby inspektorów przemysłowych.

Mowca pragnie, aby te życzenia dokładnie zbadać i wnieść, aby komisja po przeprowadzeniu dyskusji generalnej, wybrała subkomitet z 10 członków, którzyby życzenia te rozpatrzyli i przedłożyli odpowiedni wniosek.

Po przeprowadzeniu dyskusji wnioski referenta uchwalono i wybrano subkomitet, w skład którego z Galiicyi weszli: pp. dr. Dulęba, br. Battaglia i Lewicki.

Wiedeń. (TBK.) Komisja budżetowa dokonała na wczorajszym posiedzeniu rozdziału referatów. Z postów polskich otrzymali referaty: dr. Biliński: centralny zarząd ministerium oświaty i szkoły wyższe; dr. Głabiński: szkoły średnie i biblioteki; dr. Staniszewski: stemple, taksy i należności, podatek od biletów kolejowych; dr. Kolischer: sprawy kolejowe; dr. Kozłowski: centralny zarząd ministerium rolnictwa; dr. Głabiński: centralny zarząd ministerium sprawiedliwości. Z Rusinów p. Wassilko otrzymał referat o sprawach patentowych, oraz o władzach górniczych, o naukowych zakładach górniczych i o państwowych zakładach górniczych.

W miejsce dra Ebenhocha, który mianowany ministrem, ustąpił z godności wiceprezesa komisji, wybrano wiceprezesem dra Fuchsa. Następane posiedzenie komisji odbędzie się dnia 28 bm.

Sejm węgierski.

Budapeszt. (TBK.) Izba magnatów przyjęła bez dyskusji przedłożenie ugody i traktaty handlowe z zagranicą, poczem przyjęto ustawę w sprawie zakupu przez państwo kopalni węgla. Na wywody hr. Zelenyego, który zwalczał przedłożenie, odpowiedział prezydent ministrów Wekerle, że państwo musi zapewnić dostawę węgla dla kolei państwowych i fabryk maszyn, a nadto jest państwo obowiązane wpływać decydująco na ceny targowe węgla i zapewnić robotnikom pracę.

Budapeszt. (TBK.) Sejm ukończył dyskusję nad kontyngentem rekruta.

Hr. Andrassy grozi opozycji.

Budapeszt. (Tel. wł.) Minister spraw wewnętrznych hr. Andrassy oświadczył w sprawie projektowanej przez opozycję obstrukcji przy zmianie regulaminu, iż rząd będzie przez 3 miesiące toierował obstrukcję, potem zaś lzbę rozwiąże i ma nadzieję, że kraj podczas wyborów przyzna słusność rządowi.

Duma i rząd.

Petersburg. (Tel. wł.) Rząd będzie żądał na budowę nowej floty wojennej dwu miliardów rubli, płatnych w 15 rocznych ratach.

W kołach poselskich Dumy słychać, że przedłożenie to zostanie odrzucone.

Dyplomacja rosyjska.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Księga żółta, przedłożona przez ministerium spraw zagranicznych, zawiera dokumenty w sprawie zawarcia ogólnej umowy politycznej między Rosją a Japonią.

Kłopotliwe 500 rubliówek.

Sztokholm. (TBK.) Aresztowano tu Rosyanina, który podał, że nazywa się Włodzimierz Kruszynskij, podejrzanego o współudział w dokonanych w lecie r. z. rabunku 341.000 rubli w Tyflisie. Przybył tu niedawno z Finlandy i starał się w rozmaitych bankach zmienić banknoty 500 rublowe, których cyfry wskazywały, że pochodzą z rabunku w Tyflisie. Aresztowano go w chwili, gdy chciał odjeżdżać na południe.

Zwalczanie antimilitaryzmu.

Paryż. (TBK.) Rada dyscyplinarna tutejszej Izby adwokackiej postanowiła wykreślić z listy adwokatów antimilitarystę Gustawa Hervé, którego niedawno skazano za obrażenie armii w dzienniku „La garde sociale” na rok więzienia.

Wypadki i katastrofy.

Paryż. (TBK.) Z Tulonu donoszą, że podczas strzelania z nowego 47-milimetrowego działka na okręcie pancernym „Victor Hugo” działko pękło po kilku strzałach. Nikt nie został zraniony.

Kiel. (Tel. wł.) Szoner „Astrana-Marstal” podczas podróży po morzu północnym wraz z całą załogą utonął. (Szoner albo szoner jest to statek dwumasztowy mniejszych rozmiarów, do krótszych podróży używany. Załoga nie przenosi zwykle kilkunastu ludzi. Red.)

Prezydentura Stanów Zjednoczonych.

Albany. (TBK.) Gubernator stanu nowojorskiego Hughes oświadczył w liście do komitetu republikańskiego w Nowym Jorku, że jeśli politycy republikańscy

za nim się oświadczą, to przyjmie kandydaturę na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Stolica arcybiskupia.

Berlin. (Tel. wł.) Według „Kreuz-Zeitung” o zamierzeniu jakoby wkrótce obsadzeniu stolicy arcybiskupiej gnieźnieńsko-poznańskiej przez kanonika Kłoskiego nic nie wiadomo.

Skandale pruskie.

Berlin. (Tel. wł.) Proces hr. Lynara i Hohenau’a uznano za tajny, ponieważ podczas rozpraw mogą wychodzić na jaw szczegóły, zagrażające dyscyplinie i moralnemu autorytetowi oficerów wobec podwładnych.

Powołany na świadka Harden nie zjawił się, gdyż zachorował na zapalenie ślepej kieszki.

Kolonia. (TBK.) W procesie Petersa zapadł wczoraj wyrok. Redaktora Brügemanna uwolniono, Benigsen zaś skazano na 100 marek grzywny.

Finis z Bülowem.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Die Zeit” donosi z Berlina, iż podług ogólnie panującego tam przekonania w sferach politycznych karyera ks. Bülowa jest już skończona, ustąpienie zaś jego jest tylko kwestją czasu.

Socjaliści i Bülow.

Berlin. (Tel. wł.) W parlamencie, który już od wczesnego rana otoczony był przez nieprzejrzane tłumy ludności, doszło wczoraj do nadzwyczaj burzliwych scen, podczas uzasadniania przez Bülowa odmownej odpowiedzi na interpelację socjalistów.

Posłowie socjalno-demokratyczni wciąż przerywali kanclerzowi, a zwłaszcza bardzo energicznie zaprotowali przeciwko wywodom jego w tem mianowicie miejscu, gdy kanclerz oświadczył, że socjaliści przez demonstracje wkraczają na bardzo pochylą drogę. Prawdziwą zaś wściekłość wywołał wśród nich apel ks. Bülowa do robotników niemieckich, aby nie sprzedawali własnej skóry dla fanatyków partyjnych, którzy ich zwodzą i prowadzą na zgubę.

Z powodu ostatnich krwawych wypadków, w przedyum policji berlińskiej utworzono specjalną komisję, mającą czuwać nad spokojem ulicznym stolicy.

Berlin. (Biuro Wolffa.) Plac przed sejmem miał wczoraj wygląd codzienny, oprócz tego, że krążyły po nim silne oddziały policji i wojska. Ludność zebrała się nielicznie. W kuloarach panowało wielkie ożywienie. Galerye przepelnione.

Parlament niemiecki.

Berlin. (Biuro Wolffa.) Na wczorajszym posiedzeniu parlamentu przystąpiono do interpelacji socjalistów w sprawie zaprowadzenia powszechnego prawa głosowania do sejmów państw związkowych.

Kanclerz ks. Bülow oświadczył: Odmawiam udziału w dyskusji nad prawem wyborczym do sejmów pruskiego (oklaski na prawicy), bo sprawa ta należy do organów ustawodawczych w Prusiech i jest wewnętrzną sprawą tego państwa. (Bardzo słuszenie na prawicy.)

W sprawie zaś zająć z dnia 12 bm. przed gmachem sejmowym oświadczył dalej ks. Bülow co następuje: W sprawie tych zająć policja wkroczyła, aby przeszkodzić naruszeniu spokoju na ulicach. O ile wojska były skonsygnowane w koszarach, to stało się to na zarządzenie władz wojskowych w tym celu, aby na wszelkie zażądanie, celem ochrony spokoju publicznego natchmiast wojsko mogło wystąpić. (Brawo na prawicy.) Muszę więc odmówić odpowiedzi. Wczoraj przyszło do ponownych starć, przyczem musiano zrobić użytek z broni. (Głosy u socjalistów: Musiano? Żywe potakiwania na prawicy.) Wobec tych zająć, niezależnie od wniesionej interpelacji, muszę wystosować słowa poważnego upomnienia pod adresem kraju. (Niepokój na ławach socjalistów.) Nie jest rzeczą sumienia przenosić politykę na ulicę. (Żywe oklaski na prawicy, niepokój wśród socjalistów.) Stronnictwa mają przecież inne drogi, niż ulicę, aby ich głos usłyszano. (Bardzo słuszenie, na prawicy.) Ulice muszą pozostać wolne dla komunikacji. (Okrzyki wśród socjalistów.) Obowiązkiem obywateli jest dbać o spokój publiczny, obowiązkiem zaś rządu jest utrzymanie i wymuszenie tego spokoju publicznego, jak go chce ktoś zamąć. Każde zakłócenie spokoju publicznego musi być i będzie zawsze odparte. Nie ścierpimy, aby agitację polityczną przenoszono na ulicę. Wielkim błędem jest też mniemanie, że podobne demonstracje mogą wymusić coś na rządzie. (Niepokój u socjalistów.) To w Niemczech nie będzie nigdy miało miejsca. Mam nadzieję, że stronnictwa burżuazyjne potępią ostro te wykroczenia. (Żywe oklaski na prawicy.) Przywódcy demonstracji z dnia 12 bm. sprowadzili ludność robotniczą na złą drogę, ostrzegam ich przed kroczeniem dalej na tej drodze i ponownie zwracam się do ludności robotniczej z poważnym i życzliwym sercem płynącym napomnieniem... (Żywe okrzyki i przerywania ze strony socjalistów, oklaski na prawicy.) Tak jest, że serca, które życzliwszem jest dla robotników, aniżeli wy, które radzi im, aby nie dali się dalej bałamucić i dla fanatyków partyjnych nie narażali swej skóry. (Żywe oklaski na prawicy, niepokój wśród socjalistów.) Odpowiedzialność za następstwa spadnie nie na władzę, lecz na podżegaczy. (Żywe oklaski na prawicy, niepokój wśród socjalistów.)

P. Singer uczynił wniosek o otwarciu dyskusji nad interpelacją. Wniosek ten przyjęto. Kanclerz ks. Bülow i inni członkowie Rady związkowej opuszczają salę.

P. Fischer (socjalista) rozpoczyna swą mowę wśród wielkiej wrzawy, poczem wielu członków Izby,

z prawicy, opuszcza salę. Mowca podnosi, że ostatnie demonstracje nie były zorganizowane przez socjalistów. Socjaliści również nie dowiedzieli się o żadnych faktach, które uprawniałyby postępowanie policji. Gdy mowca wspomniał o błędzie kanclerza, prezydent wzywał go do porządku. Mowca zaznacza w dalszym ciągu, że nigdzie nie ma nędzniejszego systemu wyborczego, niż system wyborczy do Sejmu pruskiego. Jeśli centrum chce dać robotnikom katolickim prawo wyborcze, to obowiązkiem jego jest dążyć do zmiany pruskiego prawa wyborczego. Nie idzie tu o żadne żądanie partyjne, ale o całą klasę robotniczą. Dnia 10 bm. nie zakłócono spokoju i porządku. Mowca przyłącza się do podziękowania królewskiego za spokojne zachowanie się policji, nie może jednak przyłączyć się do uznania za jej energiczne postępowanie. Większość Sejmu pruskiego ma w swych rękach środek usunięcia tych demonstracji. Niech da prawo wyborcze, inaczej bowiem robotnikom nie pozostaje inny środek, jak demonstrowanie. Czy robotnicy mają mniej praw, niż narodowi pomocnicy handlowi, którzy w roku zeszłym urządzili demonstrację patriotyczną przed cesarzem? Jeśli — mówi zwrócony do narodowych liberalów — panowie urządzacie demonstrację za utrzymaniem dotychczasowego prawa wyborczego, czy wojsko także będzie skonsygnowane w koszarach? Takie różnice nie powinny istnieć w państwie prawnem. Anglia, Dania i Austria mają dla wszystkich stronnictw równe prawo demonstrowania na ulicy. Jak możecie spodziewać się, aby robotnik przelewał krew za Ojczyznę, jeśli mu odbiera się wszelkie prawa. (Oklaski na ławach socjalistycznych, wielka wrzawa w Izbie).

Prezydent hr. Stolberg wzywa mowcę do porządku za wyrażenie „infamia policyjna”.

P. Kretth (konserwatysta) podnosi, że parlament nie jest odpowiednim miejscem do dyskusji nad pruskim prawem wyborczym. Interpelacja socjalistów nie jest niczem innym, jak tylko gloryfikowaniem demonstracji, która nie była ani spokojną, ani imponującą. Zarzuca socjalistom, że wzywali kobiety i dzieci do brania udziału w zgromadzeniach, aby mieć z nich taran przeciw policji. (Wielka wrzawa wśród socjalistów. P. Bebel energicznie zaprzecza. P. Stadthagen woła; kłamca, podły oszczerca, lotr itd.)

Wiceprezydent Kaempff coś mówi, ale wśród wrzawy nie słychać ani słowa.

P. Kretth przemawia dalej wśród wielkiej wrzawy i wyraża nadzieję, że władze i nadal z całą surowością będą występowały przeciw wszelkim demonstracjom. Niech socjaliści będą przekonani, że w Prusiech demonstracjami nic nie uzyskają. (Żywe oklaski na prawicy, sykania wśród socjalistów.)

P. Hompesch oświadcza imieniem centrum parlamentarnego, że ono uważa za słuszne zaprowadzenie w Prusiech powszechnego prawa głosowania do Sejmu tak, jak istnieje powszechny obowiązek wojskowy, szkolny i podatkowy.

P. Basserman (narodowy liberal) oświadcza, że stronnictwo jego jest za rozszerzeniem prawa wyborczego, ale nie tu można o tem mówić, bo to sprawa sejmowa pruskiego. Co do stanowiska w tej sprawie posłów narodowo-liberalnych, to wkrótce odbędzie się zjazd delegatów, którzy powzięcie ostateczną decyzję. Odpowiedzialność za przelaną krew spada tylko na przywódców socjalistycznych. Demonstracjami reformy wyborczej nie zdobędą. Gdyby robotnicy stanęli znów wiernie przy cesarzu, to prędzej uzyskaliby spełnienie swych żądań. W końcu oświadcza, iż uważa za odpowiednie zarządzenie władz i skonsygnowanie wojska.

P. Träger (wolnomyślna partya ludowa) jest za rozszerzeniem prawa wyborczego, ale występuje przeciw demonstracjom ulicznym, które mogą tylko powstrzymać tę reformę. Kwestya rozszerzenia prawa wyborczego nie jest sprawą osobistą, ale zależy od stosunków, które silniejsze są od osób (oklaski na lewicy). Nie można powstrzymać reformy, jeśli stosunki jej wymagają.

P. Hohenlohe-Längenbura (partya prawa) podnosi, iż ostatnie demonstracje zamiast nastraszyć stronnictwa burżuazyjne wywołały raczej ich połączenie się.

P. Pa yn (południowo-niemiecka partya ludowa) oświadcza, że południowe Niemcy są wzburzone skutkiem tego, że kanclerz powiedział, iż powszechne prawo wyborcze do sejmów jest nieodpowiednie. Tymczasem w Niemczech południowych dało ono bardzo dobre wyniki. Wielkim błędem kanclerza było, że wystąpił przeciw tajnemu głosowaniu. Zaufanie do niego zmieniło się w coś wręcz przeciwnego.

P. Korfanty oświadcza, że każdy, kto prowadzi walkę o rozszerzenie prawa wyborczego, znajdzie Polaków po swej stronie.

P. Weterle (Alzackczyk) podnosi, iż interpelanci powinni byli wciągnąć w swą interpelację także stosunki w Alzacji i Lotaryngii, a wówczas kanclerz musiałby dać odpowiedź.

Wniosek p. Singera, aby na dzisiejszym posiedzeniu prowadzono w dalszym ciągu dyskusję nad interpelacją, odrzucono, a przyjęto wniosek odraczający i na tem posiedzenie zamknięto.

Budapeszt. (TBK.) Minister spraw wewnętrznych wytoczył śledztwo dyscyplinarne żupanowi Andahazy’emu, z powodu znanych zająć w Czernowej.

Berlin. (TBK.) Bawiącego tu hr. Wittego cesarz zaprosił na śniadanie.

Lizbona. (TBK.) Policja aresztowała tu kilku dziennikarzy republikańskich.

Casablanca. (TBK) Mulej Raszyd obsadził ponownie miasto Settal, zajęte niedawno przez Francuzów.

NA MARGINESIE.

GRAJĄCE PANNY.

Wszystkie panny pracowały wiele nad muzyką. Lola nie mogła zająć się wypożyczalnią dla dzieci, bo muzyka dużo jej czasu zabierała.

Pola nie mogła należeć do Koła T. S. L., bo w konserwatorium miała wiele pracy.

Kola prawie nie znała literatury polskiej, tyle czasu oddawała na ćwiczenia palców.

Po kilku latach zdarzyło się, iż odwiedziłem każdą z tych pań, a były to już szczęśliwe żony uszczęśliwionych mężów.

— Jeśli łaska, proszę panią o Griega — zwracam się uprzejmie do pani Loli.

— Zapomniałam l... Nie gram od 5-ciu lat...

— Dlaczego? Czyżby tyle zajęcia domowego?

— O nie, przerywa szczęśliwy mąż uszczęśliwiającej żony — kapelusze, bluzki, stroje, to ważniejsze...

W salonie pani Poli, patrząc, fortepian zamknięty, nuty nieknięte.

— Jakże z muzyką? — pytam po krótkiej rozmowie.

— Straciłam chęć, nawet mąż mi czasem czyni wyrzuty, ale nie mam chęci, nie grywam...

Westchnąłem.

Pani Kola wygląda pięknie — rozmowna, żywa.

— Czy ludowe motywy w muzyce zwyciężyły? — pytam nieśmiało...

— Gramy zacięcie labeta i to mnie więcej bawi...

O grające panny!... Czyż wasze zamiłowanie do muzyki tylko do wiązania szedeł jest użyte?...

OSA.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę Redakcyja nie odpowiada.



Okulista Dr. Jaworski August

ul. Sykstuska 15. — Telefon nr. 1060.
13182

ZWYCZAJNE

Walne Zgromadzenie

członków Towarzystwa Zaliczkowego w Ustrzykach Dolnych, stow. zarej. z nieogr. poręką, odbędzie się w środę, dnia 29 stycznia 1908, o g. 3 popołudniu, w lokalu Tow. gimn. „Sokół“ w Ustrzykach Dolnych, z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
- 2) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za r. 1907.
- 3) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej z wnioskiem na zatwierdzenie bilansu i udzielenie Dyrekcyi absolutorium.
- 4) Rozdział czwstego zysku za r. 1907.
- 5) Zatwierdzenie wyboru 3 członków Dyrekcyi i 1 zastępcy w myśl § 35 statutu.
- 6) Wybór Rady nadzorczej w myśl § 24 stat.
- 7) Wybór Komisji rewizyjnej w myśl § 54 stat.
- 8) Wnioski członków.

Z Rady nadz. Towarz. Zaliczkowego
W Ustrzykach Dolnych dnia 21 stycznia 1908.

W. Głuszkiewicz Ks. I. Stasiowski
sekretarz. 1156 prezes.

Wiadomości bieżące.

Spowiedzenia meteorologiczne iz obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 22 stycznia b. r.:

Godzina (Czas lwowski)	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w mm. (z. 4 ud)	Temperatura	
					Najwzwyż	Najniższ.
7 rano	737.10	-0.6	W5	0.0	+0.1	-2.0
2 popoł.	734.80	-0.2	W7			
9 wiecz.	733.90	-0.2	WNW7			

Uwaga: Przeważnie pochmurno, popołudniu nieznaczny śnieg.

Prognoza na dziś: Przeważnie pochmurno, nieznaczne opady.

Wiedeń. (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

W Galicyi wschodniej:
Pochmurno, temperatura mało zmieniona. Później opady.

W Galicyi zachodniej:
Zmienne zachmurzenie, temperatura mało zmieniona. Później pogorszenie.

→ Wiadomości osobiste. Namiestnik Andrzej hr. Potocki powrócił wczoraj z Wiednia do Lwowa.

→ Przeniesienia służbowe. Lwowski wyższy sąd krajowy przeniósł oficyała kancel. Jana Schneidra, ze Stanisławowa do Zaleszczyk i kancelistę, Antoniego Kutynskiego, z Zaleszczyk do Stanisławowa.

→ Prawo publiczności. Minister Wyznań i Oświaty udzielił prawa publiczności na rok szkolny 1907/8 klasom I do V prywatnego gimnazjum emerytowanego dyrektora gimnazjum, radcy szkolnego dr. Karola Petenja we Lwowie.

Odpowiedzialny redaktor: Józef Ziemiński.

Z drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziemińskiego.

→ Wieczorek ku czci Mickiewicza, urządzony w grudniu z. r. staraniem uczniów filii V gimnazjum we Lwowie, przyniósł poważną kwotę 274 kor. 26 h. czystego dochodu, którą uczniowie ofiarowali za pośrednictwem Administracyi „Słowa Polskiego“ w połowie na fundusz popierania języka polskiego w zaborze pruskim, a w połowie na bibliotekę „Domu Kościuszki“ we Lwowie, którego wychowankowie uczęszczają do filii V gimnazjum. Do uzyskania tak znacznego dochodu przyczyniła się w znacznej mierze łaskawa pomoc, jakiej komitet wieczorkowy doznał ze stron wielu, a w szczególności ze strony p. prezydenta Ciuchcińskiego i Dyrekcyi teatru miejskiego, dzięki którym młodzież otrzymała koszty do przedstawienia, ze strony p. Jana Klimowicza, który wypożyczył bezinteresownie kwiaty, wreszcie ze strony p. Klimontowicza, artysty teatru miejskiego i p. St. Jurkiewicza, którzy udzieliłi komitetowi łaskawej pomocy w przygotowaniu wieczorku. Wszystkim wymienionym osobom składa komitet wieczorkowy niniejszem serdeczne dzięki.

→ Jubileusz gimn. im. Franciszka Józefa we Lwowie: Otrzymujemy następujące pismo: W jesieni br. upływa pięćdziesiąt lat od chwili otwarcia gimnazjum im. Franciszka Józefa we Lwowie, pierwszej polskiej tego rodzaju instytucyi. Godziwą rzeczą jest uczcić uroczystie tę chwilę zdobyczy na polu szkolnictwa, a zarazem przez wydanie księgi pamiątkowej zaznaczyć ogół z losami zakładu, z pracownikami na niwie oświaty narodowej i z owym licznym poczetem uczniów, z którego szeregu wyszło wielu wybitnych mężów, zasłużonych na polu społecznym i politycznym. Poruszając myśl powyższą, zapraszam niniejszem za pośrednictwem czasopism wszystkich byłych uczniów, kolegów starszych, rówieśników i młodszych wiekiem do poparcia mych zamiarów, do pisemnego zgłaszania się w tym celu i podania swych adresów, poczem nie omieszkać oznaczyć dzień wspólnego zebrania w gmachu gimnazjum dla wyboru i ukonstytuowania się odpowiedniego komitetu jubileuszowego. Józef Białynia Cholodecki, Lwów, ul. Ossolińskich I. 11.

→ Chińczycy z pod Berlina. Od paru tygodni uwija się po Lwowie kilku Chińczyków, sprzedając po restauracjach, kawiarniach i innych lokalach publicznych a nawet po domach prywatnych rzekomo oryginalne chińskie wyroby z masy, imitującej marmur. Obecnie doszły nas z dobrego źródła wieści, że wyroby te pochodzą z pruskiej fabryki z pod Berlina a owi Chińczycy są tylko zwykłymi komiwojażerami sprytnych pruskich fabrykantów. Ostrzega się zatem publiczność przed wykpięciem, którzy ogromne sumy wyciągają z kieszeni naszych za bezwartościową tandetę.

→ Odnaleziony biskup. Jeden z naszych korespondentów donosi:

Niedawno doniosło „Słowo Polskie“ o tajemniczym zniknięciu biskupa stanisławowskiego Chomyszyna. Rąbek tej tajemnicy mogę odsłonić. Oto na Nowy Rok według gr. obrz. przyjechał biskup Chomyszyn zupełnie niespodziewanie do Probużny do ruskiego parocha Teodorowicza. Miał tu kazanie do ludu, poczem jak nagle przybył, tak nagle odjechał do Hadyńkowiec do ruskiego parocha Synowickiego. Pobyt biskupa otaczany był tu ścisłą tajemnicą, wstęp mieli tylko zaufani, odbywały się jakieś tajemnicze narady. Tak dalece jest tajna i dziwna misja biskupa, że jadąc tam, nie brał z sobą woźnicy, tylko jechał z nim niejaki Mikołaj Babyn, akademik, czy też były akademik, niedoszły poseł do Sejmu i oficer rezerwy 26 pułku piechoty, który już kilka razy był karany za swe wystąpienia na zgromadzeniach, a raz 4 tygodniowym aresztem za oszczerstwo. Ten towarzysz biskupa jest synem biednego chłopca z Hadyńkowiec a kształcił się kosztem właściciela Hadyńkowiec p. Cieleckiego, któremu odwodził się w ten sposób, że gdy wybuchł strajk, Babyn pierwszy poprowadził chłopów na dwór.

Ten towarzysz i zachowanie się biskupa wyjaśniają jego misję — którą jest niewątpliwie agitacja wyborcza. Wyjaśnienia kapitulu, że nieobecność biskupa będzie trwała kilka tygodni, również za tem przemawiają — jest to właśnie czas najgorętszej agitacji wyborczej, która przybiera ogromne rozmiary. Rusini odbywają ustawicznie zgromadzenia, niedawno na zgromadzeniu w Kopyczyńcach postanowiono popierać kandydaturę sekretarza sądowego z Kopyczyńiec Kiweluka, a cała szajka agitatorów została rozesiana na wszystkie strony.

Obecnie przybył „zaginiony“ biskup Chomyszyn do ks. Ziobrowicza i siedzi tu cichutko.

→ Czesi o wywłaszczeniu. „Hlas Naroda“, z powodu uchwalenia przez pruską izbę postów ustawy o wywłaszczeniu, tak pisze:

„Nie można surowiej osądzić gwałtu pruskich prawodawców od tego, jak to zrobiła pewna niewiasta niemiecka, mówiąc: Kto sprawił, że ten projekt prawa stanął na porządku dziennym, może być pewnym już tu na ziemi stosownej zapłaty, zaś każdy, kto ustawę tę pochwała i popiera, nie jest godnym, aby miał gdzie głowę skłonić.

„Czy można zniszczyć polityczny i gospodarski naród, liczący 4 miliony. Bezprawie zostanie bezprawiem, nawet wtedy, gdy się podszywa pod najładniejsze formy prawa. Prawa nie są ostatnim wyrazem w żywocie narodu. Jest jeszcze inne forum, forum prawa życia, serce a przed niem stoją pruscy prawodawcy na ławie oskarżonych, jako jawni gwałciciele, złoczyńcy naruszyliście ziemskiej własności tysięcy poddanych narodowości polskiej“.

W naszej Administracyi złożyli:

- Na budowę kościołów w Galicyi wschodniej. Janina Golachowska z Jasta kor. 10.—.
- Na bursę polską Tow. szkoły ludowej. Biuro centralne telefonów we Lwowie kor. 27.— zamiast upominku przy pożegnaniu koleżanki (w numerze 23 z 17 bm. mylnie wykazano powyższą składkę).
- August Giebułtowski z Buska kor. 3.—, zamiast rozsyłania życzeń noworocznych (kwotę powyższą złożono w naszej Administracyi 6 bm.).

Wiadomości giełdowe.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, dnia 22 stycznia. Kursy giełdy wiedeńskiej. Losy a) procentowe: Austriackiego Zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3proc. 279.—, Austr. Zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 274.—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 263.—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 247.75, Pożyczka serbska norm. po 100 fr. pr. 4 106.—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 22.80, Zakładu kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł. 454.—, Clary 40 m. k. 156.50, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 98.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 97.75, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 64.50, Ofen 40 zł. 220.—, Palffy 40 zł. m. konw. 190.—, Czerwonego krzyża austr. tow. 19 zł. 52.50, Czerwonego krzyża węg. tow. 5 zł. 29.75, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 66.—, Saina 40 zł. m. k. 236.—, Pożyczka salcburska po 20 zł. 160.—, Tureckie oblig. prem. kolejowe 400 fr. 186.50, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 511.—

Berlin, d. 22 stycznia. Banknoty austriackie 85.— Spirytus —.—

Paryż, d. 22 stycznia. Trzy procentowa renta 95.80 mąka 30.35. Usposobienie:

Frankfurt, d. 22 stycznia. Austr. kred. 200.60, Koleje państwowe —.— Discontoz 172.20, Laura —.—, Alpy —.—. Usposobienie stałe.

Wiedeń, d. 23 stycznia. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 638.75, Akcje węgier. Zakładu kredyt. 767.25, Akcje Anglo banku 298.50, Akcje Unionbanku 542.50, Akcje Landerbanku 411.75, Akcje Bankvereinu 421.50, Akcje Boden credit 1046.—, Akcje gal. Banku hipot. —.—, Akcje kolei państwowych 677.—, Akcje kolei południowej 150.25, Akcje Tramway A. —.—, B. —.—, Akcje kolei Elbethal 422.50, Akcje kolei półn. 5295.—, Akcje kolei czern. 565.—, Akcje Alpy 601.50, Akcje Rima Murany 526.50, Akcje Prag. Tow. żel. 2405.—, Akcje Fabryki broni 514.—, Akcje tur. tyton. 413.50, Akcje galic. karpac. Tow. naft. 550.—, Oblig. węg. ind. 93.70, Renta majowa 96.80, Austr. Renta koronowa 96.80, Węg. Rent koronowa 93.45, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 94.60, 4 proc. listy Banku hip. 94.50, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 99.40, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 110.—, 4 proc. listy Banku kraj. 94.50, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 100.65, 4 proc. komunalne obnagacie Banku kraj. —.—, Obligacje propinacyjne 98.—, 4 proc. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 95.30, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 93.75, Losy tureckie 187.—, Mark. 117.70, Ruble 251.75, Kredyty —.—, Alpy —.—, Węgler. kred. —.—, Unionbank —.—, Koleje —.—, ros. 5 proc. pożyczka 1906 90.95.

Usposobienie przy trwałej ciszy kursy ustalone. Niektóre papiery w szrankach wyższe.

Wiedeń. (Telegr. wł.) Na wczorajszej południowej giełdzie obroty cierpiały pod wpływem ospałych sprawozdań z giełdy berlińskiej. Jutro bank angielski ma zniżyć dyskonto.

Berlin, d. 23 stycznia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 200.60, Staatsbahny 144.50, Disconto Comandit 172.10, Berlin. Tow. handl. 157.25, Laura 217.90, Bohumery 198.25, Kolej połudn. wschodnio-pruska —.—, Rubel za got. 214.20, Kolej warsz.-wied. 105.75, Kolej morza śródziemnego —.—, Kolej Meridionalna 135.25, Losy tureckie 144.90, Renta włoska —.—, „Harpener“ kopalnia węgla 203.—, Kolej Marienburg-Mławka —.—, Konsolidacyja —.—, Lombardy 27.60, Kolej Henry 118.—, Niemiecki bank narodowy 117.50, Kanada Proferred 155.50, Akcje żegluga hamburskiej 117.25, Kurs warszawski —.—, Huta „Donnersmark“ 288.50, 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894 74.—, 3 1/2 proc. renta rosyjska 73.—, 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 82.—, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 95.—, Rheinische Stahlwerke —.—, Gelsenkirchen 187.10.

Berlin, d. 23 stycznia. 4 proc. węgierska renta złota. —.—, węgierska renta koronowa —.—, Austr. akcje, kredytowe 200.60, Staatsbahny 144.50, Lombardy 27.50, Disconto Comandit 172.10, Ruble 214.20.

Tendencja: osłabiona.

Frankfurt, d. 23 stycznia. Wczorajsza giełda wyczerpała: Austriacka renta papierowa —.—, Austr. renta srebrna 98.80, Austr. renta złota 98.20, Austr. akcje kredytowe 200.50, Staatsbahny 144.50, Lombardy 27.70 4-proc. austr. renta koronowa 96.65.

Tendencja: spokojna.

Targ zbożowy i towarowy.

Badenweert, 22 stycznia. Pszenica na kwiecień 1908 r. od 12.65 do 12.66, Pszenica na maj od —.— do —.— Pszenica na październik od 10.63 do 10.64, Zyto na kwiecień 1908 r. od 10.83 do 10.84, Zyto na październik od 9.18 do 9.19, Owies na kwiecień 1908 r. od 8.25 do 8.27, Owies na paźdź. od 0.— do 0.—, Kukurudza na wrzesień 0.— do 0.—, kukurudza na sierpień od 0.— do 0.—, kukurudza na maj 1908 r. od 7.04 do 7.05 Rzepak na maj 1908 0.— do 0.—, Rzepak na sierpień od 16.15 do 16.25. Pogoda: piękna.

Przy grach i zabawach, przy uroczystościach publicznych, narodowych i rodzinnych, przy zakładach i zapisach — wszędzie i zawsze pamiętajmy o funduszach Towarzystwa Szkoły Ludowej. Wkładka wynosi: członka założyciela 200 kor., dożywotniego 40 k. jednorazowo, zwyczajnego zaś 2 k. rocznie. Zapisywać się można w kołach miejscowych oraz we Lwowie w galicyjskiej Kasie Oszczędności i w Galicyjskiej Kasie zaliczkowej (Trzeciego Maja 5).